Nr. 59. Lwów, Wtorek dnia 28. Lutego 1893. Rok XI.

Ceny Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 Mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.
Reklamy w rubryce „**Nadesłane**“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś Romana Op.
Jutro: Albina.
Pojutrze: Symplicjusza.

Grecko-katolickie:
Pamfyłyja mucz.
Fteodora
Lwa pap. rym.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na kozły (rogacze), dropie, pardwy, słonki, jarząbki i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 53 m.
Zachód „ o 5 g. 35 m.
Barometr 761 Pogoda

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w miejscu	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* będą mogli i nadal otrzymywać *„Echo“* muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik *„Nowe Mody“* za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie *„Kurjer Lwowski“*, dla uniknięcia pmoyłek.

Mowa dra Weigla.

(C. d.) Bez gniotącej ręki z góry władze niższe nie postępowałyby sobie tak, jak to się dzieje obecnie. A cóż się na tem zyskuje? Ze Lwowa donoszą pisma o rzeczach zdumiewających. Zdarza się np., że pewien radca sądowy, którego pensja wynosi 1.800 zł., mieszka gdzieś daleko na przedmieściu, płacąc za cztery pokoje 600 zł. czynszu.

Aktywalny dodatek, coś w rodzaju kwaterunkowego, wynosi 420 zł., dopłaca on więc jeszcze ze swej pensji 180 złr. Władze finansowe nie chcą temu jednak wierzyć i zwracają uwagę właściciela, że te cztery pokoje warte są 700 złr. Czyż w końcu nie byłoby lepiej, ażeby władze same administrowały domami. Czyż to nie jest samowolą, nie mającą sobie równej? Gdybym chciał być gorżkim, to zapytałbym się, cóż się dopiero dzieje z urzędnikami XI., X. i IX. klasy? Czyż można ich podśrubować może dlatego, że z owego pół miljona dodatku drożyźnianego otrzymali ubiegłego roku 2 złr. 50 ct. zapomogi albo nie wiele więcej? *(Bardzo dobrze.)* Czyż władze sądzą, że tym ludziom tak się świetnie dzieje? A gdzież, moi panowie, jest pojęcie o niezależności powagi np. sędziego etc. etc., jeżeli się nie wierzy zeznaniu, pod przysięgą złożonemu, a polegającemu zupełnie na prawdzie — a wiem, że mieszkanie owo kosztowało naprawdę 600 złr. — i jeżeli się mieszkanie to rzeczywiście ocenia na 700 złr. i w stosunku do tego odpowiedni nakłada podatek.

Przejdźmy atoli, moi panowie, dalej — do podatku zarobkowego. Ażeby módz płacić podatek zarobkowy, trzeba przedewszystkiem coś zarabiać. Jakimże jednak sposobem może mieć opłacający się zarobek w kraju, w którym nie ma właściwego ruchu handlowego i przemysłowego.

Podczas ostatniej epidemji cholerycznej ruch nasz był formalnie zgnieciony, miasto było zamknięte, nie można było sprowadzać towarów, a jeszcze mniej wysełać, przedsiębrano desinfekcje, przy których strony wielkie poniosły szkody, a nikt nie miał najmniejszego zysku ani hotelista, ani dorożkarz, ani kupiec, ani przemysłowiec — pokrótce mowiąc, nikt nic nie zarobił. Wszystko było na drodze, prowadzącej do bankructwa.

Gmina m. Krakowa zapłaciła za każdego z tych 23 wyrobników, którzy wrzekomo umarli na cholerę, przynajmniej 3000 złr. A mówiąc o zarobku, pomyślcie panowie o olbrzymiej konkurencji. Jeżeli się sprowadza hurtem rozmaite towary konfekcyjne, obuwie, ubiory, suknie, a nawet stare ubrania etc. i jeżeli jako kompensatę tego ma przemysł krajowy tyle, że władze wojskowe zamawiają sobie u majstrów galicyjskich kilkaset par bntów, przyczem zarobek wynosi zaledwie 20 ct., to jużcić jest to najlepszym dowodem, jakie u nas panują stosunki.

A dla czego zachciało się kierującym władzom finansowym podwyższać podatki grupami? Niektóre z tych wypadków pobudzają do wesołości, a ja muszę panów rozweselić, nakładłszy panom do głowy dużo skarg, polegających na faktach. W Tarnopolu pewien handlarz mebli, który równocześnie był tapicerem, a którego gniótł podatek, wynoszący z dodatkami 8 złr. 40 ct., rzucił niewdzięczne tapicerstwo, spodziewając się, że podatek zarobkowy będzie mu zmniejszony na jakie 3 złr. 15 ct. lub 4 złr. 20 ct. Ale, mój Boże, była to nadzieja bardzo sangwiniczna. Rzucenie tapicerstwa z jego strony przywitano jak na szyderstwo tem, że za sam handel mebli podyktowano mu zamiast 8 złr. 40 ct., 31 złr. — słuchajcie, moi panowie, 31 złr. A gdy wskutek tego rekorował do krajowej dyrekcji skarbu, mówiąc: na miły Bóg, albo tutaj przeliczono się ze zdrowym rozsądkiem albo wkradł się jakiś błąd, wtedy zniżono mu podatek na 21 zł. 50 ct., zamiast pierwotnych 8 zł. 40 ct., które dawniej płacił za handel mebli i za tapicerstwo razem. (Słuchajcie! słuchajcie! na prawicy).

Gdy człowiek ten zwrócił się do trybunału administracyjnego — mam tu właśnie przy sobie pismo jednego z adwokatów wiedeńskich, który mi w tej kwestji najdokładniejsze dał objaśnienia, ponieważ był zastępcą owego handlarza mebli i tapicera — trybunał skasował oba orzeczenia, wydając następujący sąd: miasto Tarnopol nie należy nawet do tej klasy, ażeby podług ustawy można od owego człowieka żądać 21 zł. 50 ct. podatku zarobkowego. (Słuchajcie! słuchajcie! — wesołość). W poszczególnym tym wypadku była to świetna satysfakcja, jest to atoli dla naszej sprawy nową, zrozumiałą ilustracją.

Moi panowie! W czasie, w którym nie ma zarobku, gdzie w miastach, jak np. we Lwowie i Krakowie, zmusza się właścicieli domów do znoszenia dachów gontowych a zamiast tego każe się pokrywać domy metalem, gdzie wydatki na desinfekcję i inne sprawy sanitarne tak są niezwykle wielkie, to chyba naprawdę powinna tutaj wchodzić w grę pewna humanitarność — nie należałoby w taki sposób podwyższać podatków. A tak, moi panowie, dzieje się we wszystkich klasach podatku zarobkowego — a odnośne władze ani się nie spostrzegają, że niejednokrotnie przekraczają granice. We Lwowie podniesiono naraz klasę podatku zarobkowego, z 2 zł. 10 ct., 3 zł. 15 ct., 4 zł. 20 ct., 5 zł. 25 ct., 6 zł. 30 ct. itd. — prawie wszystkie na stopę procentową 8 zł. 40 ct. Jakiż był tego skutek? Ten, że dla wyborów do rady gminnej, gdzie dotychczas kierowano się wyższym cenzurem, stworzono przeszło 500 nowych wyborców, opodatkowawszy, oprócz pięcioguldenowców, innych przemysłowców 8 zł. 40 ct. i dopomożono im do biernego prawa wyborczego.

Czy taki był zamiar i czy wszyscy w skutek tego zostali zadowoleni, można o tem powątpiewać.

Tak się dzieje z najmniejszym nawet procederem, który albo nic, albo mało co przynosi; weźmy np. balwierzy i fryzjerów — nie mają oni salonów fryzjerskich albo innych tego rodzaju zyskownych interesów.

Mam panom przedstawić odnośne zwyczaje w krajach? Być może, że zna je kolega Menger (który siedzi obok) z czasów swoich studjów, albo inni panowie, jeżeli kiedykolwiek u nas byli. Panom dadzą wiarę (dep. Menger: panu przecież także). Śmiech człowieka bierze, jeżeli się patrzy, jak student, np. najbardziej lubiany w klasie i dlatego podwójnie jest sympatyczny, strzyże za darmo całą klasę i ma stałą praktykę pod tym względem (wesołość). Nie! nie! na serjo, bez dowodu uzdolnienia. Możnaby go w przyszłości zaangażować na ajenta podatkowego (ponowna wesołość), umiałby on owieczki strzyc w świetny sposób. (Brawo!).

Ale balwierze i golarze, fryzjerzy i perukarze to nędzna bardzo profesja, mało mają dochodów, podczas gdy student strzyże kolegów swoich za darmo i aż do końca życia zapewnione ma sympatje.

Któż chodzi do balwierza na przedmieściach, w tak zwanych dzielnicach żydowskich w Krakowie i Lwowie? Biedny wyrobnik, który mu płaci 2 do 3 ct. tu i owdzie zaś znajdzie się taki, który zapłaci 5 albo nawet 10 centów. Uwzględnijcie panowie czynsz za mieszkanie, wydatki na oświetlenie, na służbę itd., ileż taki biedny człowiek może posiadać, ażeby wyżyć? Jest to nędza chodząca, a przecież tej grupie podwyższono podatek. Ludzie ci udali się z petycjami do wysokiej Izby, błagając i prosząc; panom te petycje przedłożone zostaną albo zapoznacie się z niemi u odnośnego referenta komisji przemysłowej. I nawet tych ludzi wyśrubowano tak, jak gdyby świetne mieli dochody.

Ale pozwólcie, panowie, abym nad temi sprawami jak najprędzej przeszedł do porządku dziennego, bo wstręt bierze człowieka, a panowie moglibyście odnieść wrażenie, że przyszedłem tutaj ze symptomatami choroby morskiej, lub czegoś podobnego, moglibyście przypuszczać, że przyniosłem ze sobą bakcyl choleryczny, przybywszy, jak wiecie, z Krakowa.

A jeżeli dr. Pettenkofer w Monachjum albo prof. Nencki z Petersburga twierdzili, że bakcyl przecinkowy nie jest jedynym bakcylem, działającym śmiertelnie albo szkodliwie w cholerze, że są na drodze do odnalezienia jeszcze drugiego i trzeciego bakcyla, to moi panowie, powiedziałbym, że jednym z nich jest bakcyl podatkowy, drugim zaś bakcyl akcyzowy; bakcyle najbardziej zabijające (wesołość).

A dalej. W r. 1891 zobaczyłem, że kodeks akcyzowy wciąż jeszcze istnieje, wniosłem przeto wówczas, że wobec nowożytnego uświadomienia prawnego, które żąda czego innego, dawno już nadszedł czas, ażeby zerwać z tą przestarzałą ustawą.

Przypomniałem panom, że ja oraz kolega dr. Jaquer i inni stawialiśmy rezolucje i wnioski, ażeby nareszcie tego rodzaju stan rzeczy się skończył. Nie słyszano nic więcej o tem, trudziliśmy się daremnie. W kwietniu 1891 postawiłem tedy wniosek, aby przeprowadzono rewizję ustawy o akcyzach, aby zaprowadzono rzeczywiste postępowanie sądowe zamiast inkwizytury, którą tylko ironicznie nazwaćby można postępowaniem sądowem. Znamiennym objawem dla sposobu, w jaki traktowano nasze wnioski, jest to, że od kwietnia 1891 nie weszły jeszcze na porządek dzienny.

Do dzisiejszego dnia nie było więc możliwem, ażeby wnioski te uzasadnić i prosić wys. Izby, aby wnioski te przekazano osobnej komisji do rozpatrzenia.

Po dwóch latach zrzekam się naturalnie tego, zwłaszcza, że dużo wniosków innych moich kolegów nie zostało również uwzględnionymi; ale po-

nieważ pewien wielki uczony powiedział, że czasy nasze nie są przydatne do tworzenia nowych ustawodawstw — zdanie, które przytoczył pod czas obrad nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, to wobec tego twierdzenia zdaje się, że nikt nie chce, ażeby w drodze ustawodawczej kodeks akcyzowy zmieniono: dotychczas niechlujstwo pod tym względem — panowie darujcie, że używam tego wyrażenia — ma więc istnieć dalej? (wołanie: tak jest!) (C. d. n.)

Listy z kraju.

Tarnobrzeg 26. lutego. *(Sprawa sądu kolegialnego w Tarnobrzegu.)* Od dłuższego czasu krążą pogłoski o utworzeniu sądu kolegialnego w okolicy nad Wisłą i Sanem z siedzibą w Tarnobrzegu, które interesowanych mieszkańców tej okolicy w wysokim stopniu zaniepokoiły — dlategoteż zaraz na pierwszą wiadomość uważał się wydział pow. w Nisku powołanym, będąc wskutek geograficznego położenia, w tej sprawie najbardziej interesowanym, stanąć na stanowisku rzeczywistych potrzeb ludności swego powiatu i zwrócić uwagę decydujących w tej mierze czynników, na niestosowność i niepraktyczność powyższego pomysłu.

Tarnobrzeg jest miejscowością na siedzibę sądu kolegialnego niestosownie proponowaną — samo położenie tej miejscowości tuż przy granicy rosyjskiej pod dominującemi skałami sandomirskiemi, u których stóp Tarnobrzeg, jak gdyby na pastwę położony, świadczy wymownie o niestosowności tego projektu. Siedzibą władzy tak poważnej jak sąd kolegialny, może być tylko punkt środkowy, dogodny dla wszystkich mieszkańców zazwyczaj większego okręgu, ale nie miejscowość wysunięta na samą granicę państwa austrjackiego, od rosyjskich objeszczyków w prostej linii zaledwo o jeden kilometr oddalona.

W sądach kolegialnych są zazwyczaj znaczne depozyta, zresztą księgi większej posiadłości, ważne akty w sprawach sierocińskich i spadkowych — te wszystkie cenne i wartościowe przedmioty, byłyby tylko na największą niepewność narażone, w ciągłem pogotowiu do ucieczki, a należyte funkcjonowanie sądownictwa przy najmniejszej niepewności na horyzoncie politycznym, byłoby niemożebnem a tem samem strony tylko na straty narażone.

Zresztą oddalenie południowo-wschodniej części powiatu niskiego od Tarnobrzegu, jest tak znacznem, że pomijając wiele innych — północną okolicę z Rzeszowem jako dawnem miastem obwodowem łączących stosunków handlowych, znaczna część powiatu miałaby znacznie dalej do Tarnobrzega jak obecnie do Rzeszowa.

Już Rozwadów wskutek położenia swego geograficznego o wiele stosowniejszą jest miejscowością dla przyszłego sądu kolegialnego, ale skoro w Rozwadowie nie ma starostwa, skoro Rozwadów nie uznano za stosowną miejscowość dla siedziby władz politycznych i autonomicznych, wątpić należy, czy decydujące sfery obrałyby Rozwadów za stosowną miejscowość dla przyszłego sądu kolegialnego. W takim razie już Nisko jako siedziba władz politycznych i autonomicznych a do tego miejscowość w okolicy Wisły i Sanu w środku położona, o wiele stosowniejsza jeżeli już w obrębie tutejszego sądu obwodowego rzeszowskiego koniecznie musi powstać nowy sąd kolegialny, czego mieszkańcy północnego pasma dawnego rzeszowskiego obwodu wcale nie pragną! — ponieważ zamiast korzyści z pomnożenia sądów, tylko szkodę by doznali przez przyłączenie do tak niestosownej miejscowości jak Tarnobrzeg.

Utworzenie sądu kolegialnego pociąga za sobą znaczne koszta i jest tam, gdzie w rzeczy samej zachodzą ku temu potrzeby, wielkiem dobrodziejstwem — jednakowoż dobrodziejstwa się nie narzuca — dlatego też jeżeli cały powiat przez swoją legalną reprezentację, stanowczo się sprzeciwia tym domniemanym dobrodziejstwom i pod żadnym warunkiem do sądu kolegialnego, którego siedzibą byłby Tarnobrzeg, należyć niechce — a jesteśmy tego przekonania, że to samo zdanie podzielają i inne sąsiadujące powiaty — sfery decydujące uwzględnią uzasadnione życzenia stron interesowanych i nie zechcą narzucać kosztownych dobrodziejstw okolicy, która z powodów uzasadnionych, przeciw tym dobrodziejstwom wyraźnie protestuje.

Nadużycia przy wywozie okowity.

Warszawa 25. lutego. Przed 15 niespełna laty ujawniony został cały szereg przekroczeń przepisów akcyzowych, spełnianych na olbrzymią skalę na rosyjskiej komorze celnej w Aleksandrowie, a polegających na wykazywaniu w urzędowych protokołach wywozu za kordon graniczny fikcyjnych transportów okowity, za które na tej zasadzie producentom zwracano następnie opłatę akcyzową. Przeprowadzone zostało olbrzymie i długotrwające śledztwo przy udziale specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli akcyzy, żandarmerji, władzy sądowej i wiele osób, na które spadł zarzut uczestnictwa w nadużyciach, pociągnięto podówczas do odpowiedzialności sądowej. Pomiędzy nimi byli: urzędnicy komory, akcyzy i kolei, tudzież producenci spirytusu. W liczbie osądzonych osób, znalazł się i Edward Prądzyński, właściciel znacznych gorzelni w majątku Wola Więzowa, który wyrokiem sądu okręgowego piotrkowskiego, skazany został za defraudację okowity na grzywny w kwocie rs. 101.731 kop. 45, lub ewentualnie, w razie niemożności uiszczenia tej sumy, na trzy lata więzienia.

Od powyższego wyroku Prądzyński odwołał się drogą apelacji do Izby sądowej.

Początkowo akt oskarżenia pociągnął do odpowiedzialności sądowej osób 11, z których trzy zmarły przed osądzeniem sprawy. Oprócz 3 zmarłych nie stawili się wówczas dwaj właściciele gorzelni, a mianowicie: obywatel ziemski Edward Prądzyński i kupiec Lew Widzyn, co do których sprawę odroczono. Sprawę zaś co do reszty oskarżonych, w liczbie których znajdowali się: Nadzorca warszawskiego zarządu akcyzy br. Pahlen i jego pomocnik Lebiediew — osądzono, a wyrok Izby sądowej, zapadły d. 15. czerwca r. 1885 został częściowo zmieniony w senacie. Następnie zapadł osobno wyrok, co do Widzyna, skazanego na karę pieniężną około rs. 100.000.

D. 25. bm. więc rozprawa toczyła się tylko w sprawie Prądzyńskiego, a przedmiotem jej jest postawiony Pr. zarzut rozsprzedania w kraju dwóch transportów okowity z Woli Wiązowskiej, które ogółem zawierały 445.391 stopni i od których przypadło akcyzy rs. 31.177. Obadwa rzeczone transporty spirytusu, chociaż zapisane zostały w księgach kolejowych i papierach komory celnej w Aleksandrowie, nie były przecież wcale wysłane za granicę, lecz sprzedane jakoby zostały w kraju za pośrednictwem urządzonych w tym celu przez Prądzyńskiego fikcyjnych składów okowity. W I. instancji oskarżony P. nie przyznając się do winy oświadczył, że inkryminowane transporty spirytusu sprzedał zagranicznemu kupcowi Meyerowi i wysłał na stację kolejową Gorzkowice, co się zaś z niemi wówczas stało, wcale nie wie. Przy rewizji, dokonanej przez władzę zaraz po wykryciu tych nadużyć, w mieszkaniu Prądzyńskiego znaleziono pomiędzy innemi papierami kontrakt sprzedaży spirytusu, zawarty z Meyerem. Zapytywany jednak w tym względnie drogą rekwizycji zagranicą Meyer, oświadczył, że z Prądzyńskim żadnych interesów nie miał.

W skardze apelacyjnej Prądzyński dowodzi, że spi-

---

38)

NA WARSZAWSKIM BRUKU.

Obrazek miejski

przez

Klemensa Junoszę.

(Ciąg dalszy.)

Wobec takiej oszczędności, goście niebardzo byli w tym domu pożądani, to też prawie nikt nie bywał. Czasem zajrzała pani Zofia z Wandą, częściej sama Wanda, lecz zawsze na krótko i nie w porze herbaty, niekiedy przychodził Herman, a dwa razy był pan Zygmunt.

Dla tego matka wyjątkowo była uprzejma, zapewne bowiem od pani Zofji jakieś otrzymała informacje. W takiem ciężkiem położeniu materjalnem wydać córkę za mąż za człowieka, mającego utrzymanie i jakie takie stanowisko, było dla biednej kobiety szczytem marzeń. Przyjmowała też Zygmunta bardzo serdecznie i zapraszała, żeby częstym gościem bywał.

Kwiatkowski oddał żonie zarobione pieniądze, była więc tego wieczoru mniej skrępowana niż zwykle.

O godzinie 8-mej ktoś zadzwonił. Mania zarumieniła się jak wisienka, na twarzy miała uśmiech, który wszakże zmknął zaraz na widok wchodzącego jegomości, nieznajomego jej zupełnie. Był to mężczyzna krępy, czerwony na twarzy, dość korpulentny, ubrany bardzo starannie, nawet elegancko, tak, że sam Kwiatkowski na pierwszy rzut oka nie poznał swego byłego pryncypała.

Przedstawiony jako kuzyn, węglarz zaczął opowiadać całą historję o ciotce, starając się jednak używać wyrażeń jak najmniej szorstkich; w towarzystwie kobiecem krępował się, był jakby zażenowany.

W pół godziny po nim nadszedł Zygmunt. Nie spodziewał się, że zastanie kogo obcego, a jak każdy zakochany, obawiał się, że ma przed sobą rywala, lecz jedno spojrzenie Mani rozprószyło jego obawy.

Ci państwo doskonale porozumiewali się wzrokiem, aczkolwiek słownie nie zamienili jeszcze zbyt wiele. Mania o skłonności Zygmunta wiedziała tylko od Wandy, on też tą samą drogą się dowiedział, że panna Kwiatkowska nie żywi ku niemu niechęci.

To im obojgu wystarczało tymczasem. Widywali się u pani Zofji, ale tam rozmowa była ogólna i nie nadarzała się Zygmuntowi sposobność do wypowiedzenia swoich myśli i zamiarów, musiały więc spojrzenia wystarczać do czasu.

Węglarz ciągle o ciotce opowiadał i o jej zamiarach sprowadzenia się do Warszawy.

— Na domek kupca ona znajdzie prędko — mówił — bo to łakoma rzecz, mieszczanie zamożni, nieruchomość każdą, a zwłaszcza grunt złapią natychmiast. Byle tylko nie wyzyskali jej, zmiarkowawszy, że chce sprzedać zaraz.

— To prawda — wtrącił Kwiatkowski.

— Mam jednak nadzieję, że ciotka trzymać się będzie przy cenie, boć to już jej cały majątek, a po świeżej stracie, strzedz go będzie jak oka w głowie. Nic to, dorobimy się jeszcze w Warszawie, tylko nie trzeba tracić ducha. Ja bo mam wielki pociąg do handlu i ciotkę będę do tego namawiał; na niczem się tak człowiek prędko nie dorobi, jak na spekulacjach. Żydzi wiedzą co robią, że się handlem trudnią — to jest najlepszy interes... Naprzykład węgle, zdaje się mała rzecz, a jednak...

Tu zaczął opowiadać szeroko o tem, jak trzeba handel węglami prowadzić i jak się można na nim dorobić.

Podczas tego wykładu, Zygmunt do Mani się przysunął.

— Przynoszę pani ukłony — rzekł.

— Od kogo?

— Naturalnie, od panny Wandy.

— Widziałam ją przecież przed dwoma godzinami. Czy pan tam był po mojem wyjściu?

— Wstąpiłem przechodząc i bardzo żałuję, żem pani już nie zastał.

— A to dlaczego?

— Byłbym panią do domu odprowadził...

— Dziękuję bardzo, mieszkam tak blisko i chodzę zwykle sama.

— Przepraszam, nie sądziłem, że panią tem urażę..

— Ale co znowu! Panie Zygmuncie! zkąd taki wniosek?

— Zdawało mi się... Wielka szkoda, że się państwo sprowadzili do Warszawy na jesieni.

— Tak wypadło.

— Warszawa jest brzydka w jesieni i w zimie, a pani, przybyłej ze wsi, jeszcze się pewnie bardziej brzydką wydała niż nam, stale tu zamieszkałym.

— Ma pan słuszność, w moich oczach wieś jest o wiele ładniejsza.

— Niech mi pani wierzy, że latem i tu u nas niebrzydko. Ludzie zamożni, lub udający zamożnych, uciekają z Warszawy na czas lata, bądź za granicę, bądź na wieś, dla tych jednak, którzy z powodu obowiązkowych zajęć wydalać się nie mogą, Warszawa nie jest tak straszną. Są ładne ogrody, są okolice, można sobie w święto robić wycieczki, wyjeżdżać rano, wracać nad wieczorem, statkiem parowym lub koleją żelazną... Panna Wanda już marzy o takiej wycieczce...

— Mówiła mi, że aby tylko wiosna nadeszła, urządzimy majówkę.

— Pani także należeć będzie...

— Jeżeli tylko będę mogła...

— Ja zostałem zaszczycony godnością przewodnika.

— Zdaje mi się, że Wanda za wiele ciężarów wkłada na pana!...

— Nie złamię się pod tem brzemieniem — i już naprzód się cieszę z naszej majówki. Inaczej człowiek oddycha na świeżem powietrzu, w cieniu drzew.

Mania pochyliła głowę.

— Kto ma smutek, temu wszędzie smutno — szepnęła.

— A, niechże pani tak nie mówi, wszelkie smutki się kończą, a po nich nadchodzą dni pogodne i wesołe...

rytus, sprzedany składnikom warszawskim, pochodził z jego gorzelni, lecz bynajmniej nie z transportu wysłanego za granicę i, że zarzut ten niczem udowodniony nie został, gdy przeciwnie księgi gorzelniane najzupełniej ilość wysłanej okowity usprawiedliwiają. Dwa składy są istotnie jego własnością, jakkolwiek patenta wykupione są na nazwiska osób niemi zarządzających, a to w tym celu, aby uchylić od siebie odpowiedzialność za ewentualne przekroczenie przez zarządzających przepisów akcyzowych. Znalezione przy rewizji podczas nieobecności Prądzyńskiego, kontrakt i korespondencja z Meyerem, dowodzą stanowczo, że Pr. spirytus mu sprzedał i że Meyer nie chcąc być niepokojonym, chociażby jako świadek w sprawie, przeczy istnieniu wszelkich z Prądzyńskim stosunków.

Następnie Prądzyński utrzymywał, że wymierzona nań kara przez sąd okręgowy, byłaby słuszną, gdyby zakwestjowany spirytus nie opłacił akcyzy. Tymczasem, jak świadczą dowody, akcyza ta według przepisów prawa opłaconą została i chociaż potem z decyzji urządu akcyzowego Prądzyński miał wszelką możność odebrania jej na powrót, do tej chwili nie uczynił tego. Tym sposobem, utrzymuje apelujący, akcyza od owej okowity w rzeczywistości jest opłaconą i skarb żadnej szkody nie poniósł.

Czterej świadkowie, wezwani na żądanie obrony, stwierdzili, że dwukrotnie odstawili w r. 1875 okowitę z Woli więzowej na stację Gorzkowice na kilkunastu furmankach, na które ładowano po jednej lub dwie beczki spirytusu. niezależnie od tego jeden ze świadków zeznał, że Prądzyński wskazywał mu przybyłego ongi po spirytus kupca z Prus, i że w Gorzkowicach świadek, z polecenia Pr. doręczył owemu kupcowi świadectwo przewozowe na odstawioną okowitę.

Izba sądowa warszawska, postanowiła: wyrok sądu okręgowego, skazujący Edwarda Prądzyńskiego na zapłacenie grzywien 101.731 rubli 45 kop., zatwierdzić i skargę apelacyjną obwinionego bez skutku pozostawić.

KRONIKA.

Z towarzystwa ochotniczej straży pożarnej „Sokół“ we Lwowie. Walne zgromadzenie odbędzie się 5. marca br. o g. 3. popoł. w lokalu towarzystwa w Rynku pod l. 17. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z czynności wydziału za r. 1892. Sprawozdanie rachunkowe. Wybór prezesa i dwóch członków wydziału. Wnioski członków.

Odczyt dra Dunikowskiego. Na dochód polskiego towarz. przyrodników im. Kopernika będzie miał prof. dr. E. Dunikowski w sali ratuszowej w poniedziałek 6. marca o 7. wiecz. odczyt pt. „Polonia w Ameryce“, przyczem przedstawi polsko - amerykańskie publikacje, fotogramy wojsk polskich w Stanach zjednoczonych, straży tamtejszych, polskich kościołów, odznaki towarzystw itd. Ceny miejsc: Fotel pierwszorzędny 2 zł., fotel 1 zł., krzesło 60 ct.

Gwiazda rzeszowska liczy 30 członków wspierających, a 191 członków czynnych; razem 221 czł., między tymi 22 zamiejscowych. Biblioteka liczy 162 dzieł a 241 tomów, wartość 75 zł. Fundusz żelazny wynosi 215 zł. 39 ct.

Z Sokoła tarnowskiego. Nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się 5. marca.

Ze Stanisławowa donoszą: P. Stan. Lachowicz wybrany dyrektorem stanisławowskiej kasy oszczędności, wniósł do rady miasta rezygnację z tej godności, którą przyjęto.

Rada miejska uchwaliła darować Sokołowi na budowę własnego gmachu realność tz. po Łagodzińskim.

Zepsute mięso w składzie dzierżawców akcyzy rządowej skonfiskowała w Kołomyi komisja wydelegowana ze strony tamtejszego starostwa i magistratu. Donosi o tem *Gazeta Kołomyjska*. Sprawa ta, która zrobiła wrażenie w mieście, ma się jak następuje: Dzierżawcy akcyzy rządowej dostarczają mięsa do regie i dla użytku garnizonu przygotowali 1. bm. znaczniejszy zapas mięsa. Gdy w pierwszych dniach lutego nastąpiła odwilż i mięso skutkiem tego psuć się poczęło, postanowili właściciele z mięsa tego na wyręb nieprzydatnego robić bulion. Dla wojska zaś kupowali sami mięso w jatkach drożej, co najlepszym jest dowodem, że mięsem zepsutem nikogo raczyć nie zamierzali. Tymczasem spólnik ich poróżnił się z nim, doniósł o zepsutem mięsie na składzie i mięso to skonfiskowano ku wielkiej uciesze partji przeciwnej. Panowie dzierżawcy akcyzy rządowej ponieśli i stratę i wstyd a uniknęliby ostatniego łatwo przy nieco lepszej gospodarce.

„Sokół“ czerniowiecki urządza 5. marca raut w lokalu tamtejszej czytelni polskiej.

Zmarli. Oskar Stanisławski, b. naczelnik wydziału sprawiedliwości w b. radzie administacyjnej Królestwa Polskiego, od r. 1869 emeryt, zmarł w d. 10. bm. w Kowlu, w 78 roku życia. Zmarły był współpracownikiem „Wielkiej Encyklopedji“ Orgelbranda, nadto, napisał powieści: „Ślepy“ i „Zabielscy“, oraz komedję „Anna sekretarzem“, a prócz tego tłumaczył wiele powieści z języków: francuskiego, niemieckiego i angielskiego. Przez kilka lat w szkołach, po r. 1861 była używaną „Historja powszechna“ Ditmara, którą zmarły przetłumaczył. Przez czas jakiś był redaktorem *Gazety Niedzielnej* i *Opiekuna Domowego*.

W Czerniowcach zmarł proboszcz tamtejszej parafji rz. kat. ks. Karol Tobiaszek w 63 r. życia. Był dawniej katechetą w gimnazjum w Suczawie, Tarnopolu, Stanisławowie i Czerniowcach, gdzie był katechetą przez lat 17.

Mikołaj baron Kapri, właściciel dóbr Teorodestie, Pietrosa i Sałoniec, zmarł w Teodorestach, w 82 roku życia.

W sprawie fałszerstwa weksli we Wiedniu przez Adutta, nastąpiły dalsze aresztowania. Uwięziono mianowicie Edmunda Koritschonera i Rudofa Weissa. Obaj również wiedeńczycy. Pierwszy liczył lat 20, drugi jest bratem uwięzionego już Antoniego Weissa, (o którym już przed kilku dniami donieśliśmy) i jest znakomitym kaligrafem, który miał owych fałszerstw dokonać. Koritschoner natomiast jest już znanym policji. Przed niedawnym czasem przedstawił się jako baron Mundy i został z powodu robienia skandalów i dokonania oszustwa zasądzony. Miał on wówczas zaprosić na małą biesiadę grono artystów niebardzo wybitnych. Biesiada miała kosztować około 100 złr. W czasie biesiady wraz z żoną jednego z artystów ulotnił się pozostawiając rachunek niezapłacony. Przed niedawnym czasem bawił w Preszburgu, gdzie zwrócił na się, uwagę policji przez rozrzutne życie i przez rozpowszechnianie pogłosek, że odziedziczył dwa domy we Wiedniu. To naprowadziło na domysł, że on jest wspólnikiem spółki fałszerzy.

Licco Adutt pisał w ostatnich czasach dwa listy z Chicago do swych krewnych. W jednym z nich donosi, że pieniędzy prawie jakby już nie miał. Antoniemu Weissowi miał dać za podrobienie weksli 15.000 złr. „Prócz tego dałem tu komuś w Ameryce 12.000 złr. ale komu, zdradzić nie mogę, gdyż mu zaprzysiągłem tajemnicę“. zdaje się, „owym“ jest Benvenisti, który był w Ameryce i ztamtąd do Berlina wrócił, gdzie został aresztowany. Wspomina również, że wspólnicy jego są we Wiedniu, niepotrzebnie sobie jednak policja przysparza zachodu z wyśledzeniem tychże, gdyż te pieniądze dawno już „przeputane“. W drugim liście wspomina, że ze sumy 81.000 zostało mu jeszcze wszystkiego 6.000 dolarów.

Do Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie przystąpili w dalszym ciągu następujący członkowie: Z udziałem 150 zł. ks. Szewczyk z Bieńkówki, z udziałem 100 zł., p. Jakób Nitkowski rządca d. w Kościelnikach z udziałem 50 zł., p. Amalja Gloeckner nauczy. w Krakowie, Lucyna Hallerowa wł. d. Polanka, dr. Kaz. Ożóg sekr. k. p. w Krakowie, z udziałem 25 zł., p. Kamila Aleksandrowicz żona pr. gm. w Krakowie, Józef Biliński wł. d. z Sierczy, Jan Deptuch wł. real. w Krakowie, ks. Mikołaj Dzierzyński z Cieklina, Michał Jelonek wł. real. i sk. w Jaworznie, Emilia Kozakiewicz żona kom. s. skr. w Krakowie, Jan Mazgaj wł. r. w Regulicach, Kar. Nycz em. rz. szp. w Krakowie, Tom. Piętka wł. r. w Kwaczale, dr. Mich. Schmidt wiceprez. m. Krakowa, Agn. Szafrańska wł. rst. w Liszkach, dr. August Witkowski prof. un. Jag. w Krakowie, Jan Wilczek wł. skl. w Byczynie, Aniela Witazewska z Krakowa i Kółka rolnicze z Polanki wielkiej w Chomranicach, Barze, Zabierzowie, Myślachowicach, Woli justowskiej, Łysej górze i Jaśliskach.

Równocześnie podaje dyrekcja Związku handlowego do wiadomości publicznej, że sprzedaje nasiona do siewu i nawozy sztuczne najlepszej jakości, po najbardziej umiarkowanych cenach i pod gwarancją czystości i siły kiełkowania, względnie zawartości ważnych pokarmów roślinnych. Nasze koniczyny lucerna i tymotka są absolutnie wolne od kanianki. Na żądanie wysełamy cenniki opłatnie.

Wystawa krajowa w Salzburgu odroczoną została do nieograniczonego terminu z tego powodu, że podwyższeniem podatków w ostatnich czasach ludność mocno dotkniętą została pod względem materjalnym.

Demonstracja w budapesztenskim teatrze narod. Podczas przedstawienia żartu scenicznego pt. „Małżeństwo na próbę“ przyszło do demonstracji, urządzonej przez posła Pazmandy'ego i Kisontaja, a zapowiedzianej w jednem z wieczornych pism budapeszteńskich. Na przedstawieniu tem komik Solymossy spiewał dwa kuplety, które kończył melodją marsza Kossutha. Pazmandy zakupił 100 biletów na parter stojący, rozdzielił je między studentów i dał im odznaki kolorów narodowych. Mieli oni domagać się powtórzenia marsza Kossutha przez komika. Rzeczywiście Solymossy powtórzył, jednak na dalsze krzyki i wrzaski nie reagował. Publiczność sama zwróciła się przeciw demonstrantom sykając.

Napad na miljonera. D. 24. bm. strzelił w San Francisko 37-letni człowiek nazwiskiem Ratcliffe z rewolweru do znanego miljonera Johna Mackaya. Trafił go w plecy. Ratcliff strzelił następnie do siebie. Stan jego jest niebezpieczny. Rana Mackay'a nie jest śmiertelną. Przyczyny napadu nieznane.

Panamina. Rezultat dochodzeń w sprawie bankowych skandalów jest następujący: Banca Romana doznaje szkody w wysokości 42 miljonów lirów, Banca di Napoli 15 miljonów, Banca di Sicilia 6 miljonów, Banca Nazionale 78 miljonów.

Ahlwardt na wolności. Jak telegramy doniosły, został Ahlwardt d. 24. bm. wypuszczony z więzienia. Antysemici urządzili mu z tego powodu owację. Zaraz z więzienia zaprowadzono go do „Germaniensäle“, gdzie muzyka powitała go umyślnie na jego przyjęcie skomponowanym: „Marszem Ahlwardta“. Zwolennicy podnieśli go następnie na ramiona i zanieśli na podjum, gdzie adwokat Hertwig, antysemicki poseł Werner i cała rodzina go przyjmowała. Ahlwardt nieco ostentacyjnie z cygarem w ręku miał natychmiast dłuższą mowę, w której opisywał, co musiał wycierpieć w więzieniu, co nasłuchać się musiał słów obelżywych. W więzieniu miał czas rozmyślać nad tem, co boli Niemcy i obecnie nie wzdrygając się nawet dłużej trwającego więzienia, będzie w tym samym kierunku pracował co dotąd. Po Ahlwardzie przemawiali Hertwig i Werner. Ahlwardt ma następnie udać się do Lignicy, by agitować przy wyborze ściślejszym.

Królowa Wiktorja ma wysłać na wystawę w Chicago kilka swoich obrazów i szkiców. Między nimi ma się znajdować kilka krajobrazów z okolicy Balmoralu.

Szalbierz Bibard, który od bogatych dam z półświatka a nawet od samej słynnej w świecie paryskim „księżniczki Bagdadu“ pod pozorem małżeństwa wyłudził kilkaset tysięcy franków, został skazany na dwa lata więzienia.

Z procesu Waldsteina. Znany z procesu tego dyrektor domenów Józef Weinelt zamierza zrzec się zapisów testamentarnych z drugiej połowy spadku, zapisanego przez zmarłego hr. Jerzego Waldsteina na rzecz nieletnich dzieci siostry tegoż, mianowicie na rzecz siostry hr. Krystyny Thun i nieletniego siostrzeńca zmarłego hr. Gino Waldsteina. Jeżeliby reszta spadkobierców poszła za tym przykładem, to wtedy prawie spadkobiercy a właściwie dzieci tychże otrzymaliby równą część,

---

— A jednak...

— A jednak... może wiosna smutki rozprószy.

— Daj Boże..

— Wie pani — rzekł, rozmowę zmieniając — panna Wanda ma pewien plan..

— Wandzia ma zawsze świetne plany..

— Mówi pani ironicznie, ale plan rzeczywiście jest dobry... Majówka na dzień powszedni, wycieczka na Saską Kępę, do Wilanowa, do Jabłonny, gdziekolwiek, miejsce jeszcze nie wybrane; ale dzień koniecznie powszedni.

— A robota?

— To mała rzecz, pani Zofja powiedziała, że się zgadza, i że urządzi wszystko jak najlepiej. W pracowni zostanie tylko jedna panna — a my wszyscy w świat... Co pani na to?

— Nie wiem, panie Zygmuncie, to przecież zależy od tysiącznych okoliczności.

— A przedewszystkiem od woli pani.

— Moja wola zawsze doskonale się zgadza z wolą Wandy...

— Żeby tak było! — rzekł Zygmunt z westchnieniem.

— Co pan powiedział?

— Pragnąłbym, żeby zawsze wola pani zgadzała się z wolą mojej kuzynki, zawsze i w każdym wypadku.

— Nie rozumiem...

— Ale ja rozumiem... byłbym bardzo szczęśliwy wówczas, panno Maryo...

— Niech się pan jaśniej tłómaczy...

Był już zdecydowany i byłby wytłómaczył się jasno, lecz matka poprosiła na herbatę i rozmowa przerwana została. Później już nie było sposobu jej zawiązywać. Wszyscy siedzieli przy stole, rozmawiano ogólnie, węglarz głównie uwagę całego towarzystwa zajmował.

Przy pożegnaniu Zygmuntowi zdawało się, że otrzymał silniejszy niż zwykle uścisk ręki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jak zakład dla ubogich w Pradze tj. połowę czystego spadku.

Otrucie homarami. W Zagrzebiu wydarzył się tragiczny wypadek w rodzinie powszechnie poważanego lekarza dra Jakopovicza, byłego assystenta prof. Dumreichera. Po spożyciu homarów zachorowała cała rodzina wśród objawów otrucia. Mała 4-letnia córeczka doktora umarła wśród strasznych bolów.

Dochody państwowych dróg żelaznych w Austrji wraz z dochodami kolei prywatnych, administrowanych przez rząd na własny rachunek wynosiły w miesiącu styczniu br. 4,592.049 złr, a więc o 195.652 złr. mniej niż w styczniu 1892. Dochody kolei administrowanych przez rząd na rachunek prywatny tj. lwowsko-czerniowieckiej i morawskiej kolei granicznej 205.950 złr., a więc o 19.711 złr., a dochody kolei lokalnych pozostających w administracji 267.566 złr., o 4.187 złr. więcej niż w styczniu 1892 Dochody te w styczniu br. były zatem razem o 211.176 złr. niższe. Z kwoty tej przypada na ruch osobowy 124.050 złr., a przewóz towarów 87.126 złr.

Dorożki elektryczne w liczbie 3000 wprowadzone będą podczas wystawy w Chicago. W każdym z tych pojazdów będą dwa miejsca dla pasażerów i jedno dla woźnicy, czyli kierownika, który jedną ręką będzie sterował, a drugą regulował prąd, wytwarzany pod siedzeniem przez barjerę o sile pół konia i nadający pojazdowi szybkość 5 kilometrów na godzinę. Cena takiej dorożki oznaczona jest odpowiednio do stosunków amerykańskich na 1 dolara za godzinę. Kierownik dorożki będzie zarazem przewodnikiem, pokazującym i objaśniającym pasażerom osobliwości Chicago.

Karnawał rzymski. Z Rzymu donoszą: Ostatni dzień karnawału rzymskiego był stosunkowo dość ożywiony dzięki ślicznej pogodzie, chociaż dalekim pozostał od dawnych tutejszych karnawałów. Corso natłoczone było widzami w oknach i na balkonach domów, na ulicy i pełne różnych masek i zbiorowych maskarad, których za rządów papieskich nie bywało, gdyż maska była całkowicie zakazana. Ale pomimo teraźniejszej wolności, karnawał nie mógł tego roku wrócić do dawnego swego blasku z powodu tutejszego krachu, ciągłych aresztowań osób, w bankowych matactwach skompromitowanych i ogólnego niezadowolenia z teraźniejszego gabinetu, jakiego jeszcze nigdy nie było od czasu zjednoczenia Włoch. Jednakowoż karnawałowy komitet dopiął w znacznej części swego celu. Komiczny jenerał Managgia la Rocca, rzymski Don-Kiszot, ciągnął z licznym orszakiem, otoczony głównym swoim sztabem i poprzedzając rydwan, na którym jechał syn jego przysposobiony. Było też kilkanaście ogromnych wozów historycznych i alegorycznych, z których kilka znaczne nagrody od komitetu otrzymało. Powszechne oklaski wywołał znany już rydwan, przedstawiający jak najwierniej całkiem złocistą nawę wenecką *il Bucintoro*, z dożą i radą dziesięciu w ówczesnych strojach. Podobała się także bardzo „Świątynia Fortuny prenestyjskiej", w której przysionku pod kolumnadą stali finansiści we frakach i białych krawatach. Tylna zaś część tej świątyni wyobrażała więzienie, za którego kratami widać było takich samych panów wystrojonych. Była to ostra krytyka giełdy tutejszej, która w rzeczy samej ma podobną przepyszną facjatę, szczątek świątyni starożytnej, do której przybudowaną została i była alegorja dziejów pp.: Tanloga, Lazzaronich i ich towarzyszy.

Wielkie też miał powodzenie wóz, przedstawiający „Arystokrację XIX. wieku". Był to olbrzymi kosz pełen śmieci, z których wyłażą tegocześni arystokraci. Podobały się także wozy: „Mydlana Bańka" i „Forum Trajana". Dość wystawnem i świetnem było też tradycyjne widowisko *moccolettów*, czyli świeczek bez liku, które ostatniego dnia zapust zapalają na ulicach, w oknach, na balkonach i na dachach płaskich, i które są zabytkiem pogańskiego zwyczaju Romy starożytnej. Jedni te świeczki zdmuchnąć i zgasić chustkami usiłują, a drudzy starają się ogień święty ocalić, co zamienia milową ulicę *Corso* w świetlaną jakoby rzekę, której się wszystkie światełka iskrząc, ruszają. Nastąpił potem „Pogrzeb karnawału", którego mniemane zwłoki wieziono na ogromnym karawanie, poprzedzonym najpocieszniejszemi maskami, odprowadzającemi je z pochodniami i transparentami symbolicznemi, co się zowie *la fiaccolata*.

„Ravenna". Czytamy w warszawskiem *Słowie*: Jedna z wielbicielek H. Sienkiewicza, przebywająca w Gracu, a zajęta właśnie odczytywaniem „Listów z Afryki," nadsyła nam wycinek jednej z gazet miejscowych (zdaje się *Grazer Tageblatt*), z wiadomością, iż angielski parowiec „Ravenna," na którem Sienkiewicz odbywał część swej podróżu afrykańskiej (z Neapolu do Izmailu), spotkał się w d. 30. listopada zr. na międzymorzu japońskiem z okrętem wojennym japońskim „Chishima-Kan." Nieszczęście miało miejsce wczesnym rankiem, gdy jeszcze panowała zupełna prawie ciemność. „Ravenna" wpadła całą siłą wprost na kocioł „Chishima-Kana", który eksplodował, rozdzierając statek na dwie połowy i zatapiając go w mgnieniu oka. Z 90 ludzi załogi, uratowano tylko 16, a ci jeszcze zostali ciężko poranieni przy eksplozji. Naturalnie i „Ravenna" nie wyszła z tej przygody bez ciężkiego szwanku, zjawił się jednak niebawem inny parowiec „Empress of Japan", który zabrał na swój pokład podróżnych uszkodzonego statku.

„Bagaż" w parlamencie. Z powodu ustąpienia prezydenta senatu francuskiego Le Royera, pisma paryskie podają jego życiorys W biografji, którą podaje *National*, znajdujemy następujący ustęp: W dniu 1. kwietnia 18 3 r. Le Royer jako deputowany brał udział w dyskusji nad reorganizacją zarządu miejskiego w Lyonie i występował w Izbie przeciw wywodom sprawozdawcy de Meaux. W toku swego przemówienia, mówiąc o tem sprawozdaniu, nazwał je: *ce bagage de rapport*. Wywołało to wielkie oburzenie prawicy, która gwałtownie przerywała mowcy. Przewodniczący Izby, późniejszy prezydent republiki, Juljusz Grévy, usiłował usprawiedliwić wyrażenie *bagage*, ale mu się to nie udało. Wrzawa tawała dalej, a w następstwie tej sceny Grévy zrzekł się prezydjum Izby. Mimo to wszystko Le Royer został w r. 1882 wybrany prezydentem senatu.

Dobroczynność publiczna w Paryżu. *La République française* zastanawia się nad tem, jak tegoroczna zima (najsurowsza, jaką pamiętają od r. 1879) okazała się zabójczą dla najuboższej ludności paryskiej. Wielu nieszczęśliwych umarło od głodu i mrozu. Urzędowa zaś dobroczynność zbyt jest chudą, aby mogła co na to poradzić.

La Lanterne idzie dalej: Paryż daje sto milionów fr. rocznie na swoich ubogich, a jednakże 50.000 biedaków ginie z głodu Przyczyną tego nietylko niedokładny rozdział zapomóg i napływ ubogich zamiejscowych, ale także kradzież. Ten ostatni sposób trwonienia skarbca ubogich tak jest zamaskowany, że bardzo trudno wyśledzić złoczyńców. Nie mówimy już o nieuczciwych urzędnikach dobroczynności publicznej, którzy poprostu biorą pieniądze z kasy na własne potrzeby; tacy wpadają dość rychło w ręce sprawiedliwości Ale jest inny rodzaj oficjalistów, którzy obracają funduszami ubogich tak, jak sami robią to z pieniędzmi rządowemi, tj. nie licząc się sumiennie z rozchodami, ustanawiając synekury, nie sprawdzając rachunków, zamykając oczy na nadużycia podwładnych. Jednem słowem, same koszta utrzymania zarządu dobroczynności publicznej wynoszą 30 prct. Jeżeli przeznaczamy sto milionów na ubogich, to im dostaje się tylko 70, a 30 wsiąka gdzieś po drodze. Z tych 30 byłoby z czego zrobić stałą rentę 500 fr. dla 60.000 nieszczęśliwych!

Stypendja. Rada zawiadowcza fundacji śp. dr. Ant. Lachowicza nadała stypendja o rocznych 500 zł. na r. szk. 1892/3 krewnym fundatora: Stan. Ant. Piwockiemu, uczniowi II. kl. gimn. Franc. Józ. we Lwowie; Marji Ksaw. Piwockiej, uczenicy IV. kl. szkoły wydz. im. św. Jadwigi we Lwowie; Zofji Władysławie Emisbergerównej uczenicy I. klasy szkoły ludowej w Tłumaczu.

P. Józef Teodorowicz z Russowa nadał stypendjum o rocznych 60 zł. z fundacji śp. Klem. Teodorowicz, Wandzie Gutowskiej, uczenicy III. r. szkoły przemysł. we Lwowie.

Marszałek kraj. ks. Sanguszko wyjechał do Krakowa, zkąd wracając wstąpi do Krasiczyna a zastępca marszałka p. A. Chamiec powrócił wczoraj z Wiednia do Lwowa.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarza pow. dra Józefa Lubicz Pajączkowskiego z Bóbrki do Krakowa.

Zmarli. D. 25. bm. zmarł w Nowotańcu Stefan Ostoja Baranowski, organizator powstania z r. 1863, następnie generalny intendant województwa krakowskiego i członek rządu narodowego.

Rada zawiadowcza koleji lwowsko-czerniowiecko-jasskiej wybrała na posiedzeniu d. 26. bm. w miejsce zmarłego Jana hr. Krasickiego, p. Emila Torosiewicza. Prezesem rady zawiadowczej został wybrany p. Emanuel Ziffer.

Posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej odbędzie się dziś wieczorem.

Teatr hr. Skarbka. Dziś przedstawienie składane i „Rycerskość wieśniacza", opera w jednym akcie Mascagni'ego.

Pod patronatem towarzystwa muzucznego koncertować będzie we Lwowie w marcu skrzypek Cezary Thomson.

Komisja ubezpieczeń na posiedzeniu odbytem d. 24. bm. debatowała nad wnioskiem pos. hr. Wurmbranda, dotyczącym projektu reformy krajowej ustawy ubezpieczenia od ognia. Pos Rutowski postawił wniosek, mocą którego ma być pozostawione każdemu z poszczególnych krajów koronnych do woli, czy sprawę ubezpieczenia zechce załatwić w drodze utworzenia krajowych zakładów ubezpieczeń, czy w drodze asekurowania w prywatnych towarzystwach asekuracyjnych pod pewnego rodzaju nadzorem Wydziałów krajowych. Komisja oświadczyła się w zasadzie za tym wnioskiem, ponieważ jednak wobec tego projekt Wurmbranda musi uledz zmianom wybrała komisję złożoną z Warmbranda, dra Prombera i dra Rutowskiego.

Urzędnicy tow. kredytowego ziemskiego Pomiędzy licznemi przedłożeniami przez dyrekcję gal. Tow. kred. dla ogólnego zgromadzenia delegatów przygotowanemi znajduje się jedno, ustanawiające rodzaj słynnego trzeciego (szpiegowskiego) oddziału kancelarji carskiej. Że referent personaljów na taki pomysł wpadł, to nikogo nie dziwi, gdyż on od czasu, jak się dostał do dyrekcji Tow. zdradzał swem obchodzeniem się — szczególne skłonności ku temu — ale że dyrekcja proponowane przez tego pana pomysły przyjęła i wraz z komisją t. zw. etatową — takowe przedkłada ogól. zgrom. deleg. to fakt przykry. Cóż urzędnicy tow. kred. w ciągu ubiegłego roku tak zdrożnego popełnili? Czy autor tego projektu ze swym pomocnikiem wietrzą jakiś spisek przeciw kursowi listów zastawnych lub coś podobnego? Wszak przeszłego roku, przy uroczystym obchodzie 50 letniego jubileuszu tow. kredyt. słyszeliśmy z ust wielc szan. prezesa w sali ratuszowej bardzo chlubne i rzeczywiście zasłużone świadectwo gorliwej i sumiennej pracy dla wszystkich urzędników; więc cóż może być powodem lub potrzebą onego? Przedłożenie rzuca daleko niekorzystniejsze światło na tych, którzy je ukuli, aniżeli na tych przeciw którym jest ukute. Zgromadzenie delegatów da zapewne słuszną odprawę autorowi a zwróciwszy uwagę dyrekcji, że się tem przedłożeniem skompromitowała — przejdzie nad niem do porządku dziennego.

Musimy wspomnieć jeszcze o jednem i to wstrętnem zarządzeniu wewnętrznem, tamże świeżo w życie wprowadzonem tj. o funduszu t. zw. *gadzinowym* Gdy już nie wypada *komuś* dać jeszcze jakiego wsparcia lub zapomogi, nie za zasługi lecz *za usługi*, to szef czyli *ad latus* otrzymuje z kasy parę set złr. *do dyspozycji* i rozdziela takowe według poufnych wskazówek.

Hodowla serwilistów będzie tym sposobem zapewniona. Instytucja zaś obywatelska potrzebuje dobrych, zdolnych i gorliwych urzędników a nie lokaji.

Rewizja i aresztowania. Z Brodów donoszą że 23. lutego żandarmi w towarzystwie wójta zrobili rewizję w chacie Wasyla Pawluka gospodarza na Folwarkach wielkich. Pawluk w czasie tym bawił we Lwowie, starając się o paszport do Rosji, którego mu odmówiło starostwo brodzkie. Po rewizji uwięziono 18 letniego syna Pawluka Stefana, a równocześnie przytrzymano na dworcu powracającego ze Lwowa ojca.

Bracia Tercjarze św Franciszka, będą kwestowali dziś d. 28. w II. dzielnicy miasta od g. 11. do 2. Stara odzież, obuwie i bielizna są bardzo pożądane. Napływ ubogich do schroniska na ulicy Kleparowskiej jest stale bardzo wielki, bracia zaledwie mogą podołać posłudze. Żywność wydaje się dwa razy dziennie. Niedołężni, bezradni, dzieci i w domu pracą zajęci, są żywieni trzy razy dziennie (około 4000 porcji tygodniowo). Zainstalowana fabrykacja i naprawa mebli giętych jest w ruchu i poleca się względom publiczności — na pisemne zgłoszenia, zabierają się meble do naprawy a odwożą naprawione albo nowo zakupione. Rozpoczęto też wyrabiać koszyki i słomianki. Stan zdrowia ubogich w schronisku jest zupełnie zadowalniający.

Mianowania. Kraj. rada szkolna zamianowała nauczycielami szkół ludowych: Jana Srokę w Kalinowie, Michała Mitkowskiego w Dąbrówce, Jana Trędotę w Pleśnej, Jana Duszę w Łęgu ad Patryn, Grzeg. Muryna w Słowicie, Marję Jeziorańską w Bruchnalu, Henr. Malisa (mł.) w Szczucinie, And. Solka w Dulczy wielkiej, Zofię Szulakiewiczównę (mł.) w Lisku, Józ. Chuchlę (kier.) w Lutowiskach, Józ. Wyczesanego w Gruszowie wielkim, Franc. Bilińskiego w Browarach, Leop. Schneidra (mł.) w Radomyślu, Wal. Stelmachniewiczównę w Gorzycach.

Z teatru. *(jk)*. Wczorajsze przedstawienie „Balladyny", odbyło się przy wysprzedanym amfiteatrze. W ogóle przedstawienie wypadło dość dobrze, w czem pewną zasługę przypisać należy starannej reżyserji. Światło elektryczne, po raz pierwszy do effektów scenicznych zastosowane, podniosło w wysokim stopniu wystawę sztuki, odegranej — pominąwszy stronę pamięciową, o którą, choćby z pietyzmu dla Słowackiego — więcej dbać należało — dość dobrze.

Na wyszczególnienie zasługuje w pierwszym rzędzie p. Gostyńska, która pomimo pamiętnej kreacji swej poprzedniczki, p. Aszpergerowej, szczęśliwie wywiązała się z trudnego zadania. P. Żelazowska w roli Balladyny miała chwile bardzo udatne, chociaż całość była nieco blada, prawie konwencjonalna. Suchy, wystudjowany pa-

tos p. Żelazowskiej, nie mógł uwydatnić demonicznej strony charakteru Balladyny i tem samem nie zawsze zamierzone wywoływał wrażenie.

W roli Grabca odznaczył się p. Feldman, który, pomimo całej trywialności swej roli umiał „rozpuszczony“ humor w odpowiednich utrzymać granicach.

Pp. Woleński, Zawadzki, Hierowski, Wysocki, role swoje oddali przyzwoicie.

Ruskie Towarzystwo polityczne „Narodna Rada“ wysłało petycję do Rady państwa o zaprowadzenie bezpośredniego tajnego głosowania na posłów w okręgach wiejskich, a zatem skasowania dotychczasowej instytucji „wyborców“ którzy przez prawyborców są wybierani niejednokrotnie a nawet najczęściej zewnętrznemi sposobami pod pressją urzędników i nie są wyrazem woli prawyborców. Petycję tę rozesłano także po gminach w kraju do podpisywania. Dziwi nas, że lud mazurski, który również smutne porobił doświadczenia ze swojemi wyborami, powstrzymuje się dotąd od podawania analogicznych petycyj. Przedewszystkiem zaś należy petycjonować także do sejmu o zezwolenie tajnego głosowania.

Wychodźtwo ludu. Świeżo podany do publicznej wiadomości komunikat rządowy o zawartej z Rosją umowie co do niewpuszczania za kordon wychodzących z Galicji chłopów, nie musiał być ogłoszony po wsiach, albowiem, jak donosi czerniowiecka *Bukowina*, z powiatu Zastawna lud nie ustaje w przygotowaniach do emigracji. Tyczy się to zwłaszcza wsi Towtry i Wasylów, gdzie nawet zamożniejsi włościanie wysprzedają za bezcen swoje sadyby i ruchomości, z zamiarem wychodzenia na wschód, skoro tylko cieplejsza nastanie pora. Z Towtr wybiera się dotąt 20 — 30 rodzin oprócz parobków poszczególnych, którzy chcą emigrować z dziewczętami. Z Wasylowa gotuje się do podróży około 100 rodzin, a gospodarze, wyprzedający swoje mienia, piją na zabój z rozpaczy, marząc o raju na Kaukazie.

Zjazd koleżeński. Celem spotkania się po 15 latach w Krakowie na Zielone świątki raczą ci koledzy, którzy w r. 1878 zdali egzamin dojrzałości w wyższej szkole realnej krakowskiej, podać swe adresy i donieść o pobycie innych kolegów na ręce pp. Ludwika Regiea inżyniera starostwa lub Jana Wentzla kupca, obydwóch w Krakowie. — Inżynier *K. Kłębkowski* w Rzeszowie.

W kasynie miejskiem odbędzie się 3. marca przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną: „Moja córeczka“, „Bilecik miłośny“ (Bałuckiego) i „Pomyłka p. Lambineta“. Początek o g. 7 wieczór.

Ofiary złożone w naszej administracji *Na sprowadzenie zwłok Lenartowicza* p. Melanja Padlewska z Perepelnik 5 złr. Razem z uprzednio wykazanemi 85 zł 85 ct.

Dla weteranów z r. 1831. p. Melanja Padlewska 3 złr.

Dla Chwałkowej dr. Ł. 1 złr.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 27. lutego. Obrady w Radzie państwa nad etatem ministerstwa skarbu toczyły się dalej. Uwagi godne są mowy: Kramarza, występującego przeciw kartelom co do cukru i domagającego się koncesjonowania przez rząd karteli i nadzoru nad nimi, jak nad innemi towarzystwa; dalej mowa Kronawettera, który żądał zniesienia podatku od mięsa w całem państwie i kompensaty tego podatku podwyższeniem opłat od wina i piwa.

Belgrad 27. lutego. Z powodu mających się odbyć wyborów powołano urlopników, ponieważ radykali grożą rewolucją.

Budapeszt 27. lutego. Projekt ustawy o metrykach cywilnych, nie został jeszcze przedłożony koronie, na wypracowanie bowiem obszernych i gruntownych motywów potrzeba dłuższego czasu.

Bruksela 27. lutego. Przebieg głosowania ludowego był wszędzie spokojny. W mieście i na przedmieściach Brukseli liczba zaproszonych do głosowania wynosiła 117.000, głosujących było 60 279, a z tych 48.660 za wnioskiem Jansona. (Wniosek dep. Jansona żąda przyznania czynnego prawa wyborczego każdemu, kto ukończył 21 rok życia.)

Według otrzymanych tutaj wiadomości, były rezydent w Katanga, Lippent i jego towarzysz Debruyn, zostali zabici podczas utarczki z Arabami.

Paryż 27. lutego. *Figaro* donosi, że Karol Lesseps zeznał wobec sędziego śledczego, iż Freycinet, Floquet i Clemenceau byli dokładnie obznajomieni ze stosunkami przedsiębiorstwa panamskiego, ponieważ już w r. 1888 interwenjowali u obu Lessepsów, aby ich nakłonić do zaniechania myśli wytoczenia procesu Reinachowi i Herzowi.

Wiedeń 28. lutego. Przy wyborach do sejmu uzyskał w Korneuburgu większość kandydat liberalny baron Sochor przeciw antysemicie dr. Knotz.

Wiener Zeitung ogłasza sankcjonowanie prowizorjum budżetowego na marzec.

Fałszerza weksli Licco Adutt uwięziono w Chicago; odstawią go prawdopodobnie do Austrji.

Cesarz wyjechał wczoraj incognito, pod nazwiskiem hr. Hohenems, do Szwajcarji, do miejscowości Territet celem odwidzenia cesarzowej Elżbiety. Pobyt w Szwajcarji potrwa przynajmniej 6 dni.

Konsorcjum, pozostające pod kierownictwem Unionbanku, ogłasza prospekt na konwersję 4 proc. galic. długu indemnizacyjnego. Zamiana starych obligacyj na nowe rozpocznie się dzisiaj i potrwa do 15. marca. Zmieniającym płacą po kursie 94.60, zaś 15. marca odbędzie się subskrypcja za gotówkę po kursie 94.75.

Giełda zbożowa. Pszenica na wiosnę 5.57, żyto na wiosnę 6.61, owies na wiosnę 5.99. Spiritus kontyngentowy 13.40.

Targ na bydło. Spęd wczorajszy wynosił 3879 sztuk, z tego z Galicji za 859. Cena 51—63.

Giełda. Ktedyty 339.25, renta majowa 99 20, węg. renta złota 116 20, ruble 127¾.

Wiedeń 28. lutego. *(Rada państwa).* Po Kronawetterze i Kramarzu przemawiało jeszcze kilka mowców, poczem ref. Menger polecił Izbie przyjęcie rezolucji przeciw kartelowi naftowemu. Pozycję uchwalono. Nastąpiła dyskusja nad przedłożeniem, dotyczącem zniżenia ceny soli bydlęcej.

Lang oświadczył, że niniejsze przedłożenie wszystkich zadowala. Należy jeszcze zniżyć ceny soli kuchennej i soli nawozowej. Rząd powinien wydawać więcej soli i cenę obniżyć o 2 guldeny.

Ghon domagał się centralizacji sprzedaży soli, by w ten sposób uniemożliwić wielkim handlarzom dowolne podwyższanie cen. Mowca dziękował ministrowi imieniem biednych chłopów za wydanie taniej soli bydlęcej i domaga się, by zezwolenie udzielone galicyjskiemu Wydziałowi krajowemu, rozszerzono i na inne kraje monarchji.

Seifert domagał się rychłego zastosomania tej ustawy.

Min. Steinbach oświadczył, że rokowania z galic. Wydziałem krajowym są już na ukończeniu, że w całej sprawie nie może być mowy o jakich przywilejach, poczem ustawę uchwalono.

Posiedzenie zamknięto. Następne dziś.

Paryż 28. lutego. W senacie wygłosił dziś nowo obrany prezes Jules Ferry mowę powitalną. Mowca wskazał na powodzenie republiki parlamentarnej, która umocowała porządek, finanse uregulowała i armję wzmocniła. Fetry podniósł zasługi senatu, który przeszkodził dyktaturze Boulangera i wezwał wszystkich do harmonijnej pracy. Mowę przyjęto żywemi oklaskami i ogólną aklamacją.

Izba przyjęła budżet w całości.

Sztutgard 28. lutego. Koło Bintigheim wykoleił się pociąg Orient Express. Cudem prawie nikt nie stracił życia, kilku podróżnych lekko rannych.

Berlin 28. lutego. W „Berliner Theater“ wybuchł podczas wczorajszego przedstawienia pożar, który rychło ugaszono. Publiczność zebrana w teatrze dowiedziała się o tem po fakcie.

Konwersja gal. długu indemnizacyjnego.

Prospekt nowej 4 prct. wolnej od podatku i wszelkich potrąceń gal. pożyczki krajowej został dziś ogłoszony. Pożyczka ta wydaną została w łącznej imiennej wysokości 58,850.000 koron, czyli 29,425.000 złr. i jest wyłącznie przeznaczoną do konwersji, względnie spłaty zalegającego jeszcze w kwocie 26,925.000 złr. gal. długu indemnizacyjnego.

Wydział krajowy królestwa Galicji i Lodomerji wraz z w. ks. Krakowskiem wypowiedział wszystkie dotychczas niewylosowane obligacje funduszów indemniz. na dzień 1. maja 1893, z którym to dniem dalsze ich oprocentowanie ustaje. Jak wiadomo podjęło się przeprowadzenia w mowie będącej konwersji konsorcjum, w skład którego wchodzą Unionbank w Wiedniu, ck. uprz. gal. akc Bank hipoteczny i Bank krajowy królestwa Galicji i Lod. z w. ks. Krakowskiem we Lwowie, firmy Mendelsohn i Sp., Robert Warschauer i Sp. w Berlinie, Deutsche Effekten- und Wechsel Bank i firma Gebrüder Bethmann w Frankfurcie n. M. i Norddeutsche Bank w Hamburgu.

Posiadacze 5% gal. oblig. indemn. mogą począwszy od dnia dzisiejszego aż do dnia 15. marca br. włącznie uskutecznić zamianę swych obligacyj na nową 4% pożyczkę a to w ten sposób, że zgłaszający się do zamiany otrzyma za każde im. wart. 100 zł. mon. konw. (zł. 105 aw.) 5% oblig. indemn. im. wart. 222 koron (złr. 111 aw.) 4% obligacyi nowej pożyczki. Odpowiada to kursowi 94.60, który jest tańszy o więcej jak 2½% aniżeli kurs aust. renty koronowej, około 2½% aniżeli 4% gal. pożyczka krajowa z r. 1891 i około 2½% tańszy aniżeli emitowana w r. 1890 4% poż. gal. funduszu prop. Ponadto bonifikowane będą 5% odsetki bieżące od oblig. indemn. do zamiany przeznaczonych do najbliższych zapadłości kuponowej tj. do dnia 1. maja br.

Oprócz subskrypcji w drodze zamiany 5% oblig. indemn. nastąpi także subskrypcja w drodze wpłaty gotówkowej a to po kursie subskrybcyjnym 94.75. Pożyczka ta gal. przynosi procentu około 4.23, przewyższa o tyle austr. rentę koronową, przynoszącą tylko 4.11% że obligacje nowej pożyczki gal. wylosowane będą według planu umorzenia najpóźniej w przeciągu 50 lat, jeżli kraj Galicji i Lodomerji z WKs. Krakowskiem nie zroci użytku z przysługującego mu każdego czasu prawa wylosowania także większej ilości obligacji, niż plan umorzenia przepisuje lub też wypowiedzenia wszystkich jeszcze pozostałych obligacyj do wypłaty.

Na oddzielne zabezpieczenie funduszów, potrzebnych do umorzenia i oprocentowania tej pożyczki krajowej, za którą królestwo Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księttwem Krakowskim ręczy całym swym majątkiem i wszystkiemi swojemi dochodami, służą przedewszystkiem zasiłki państwowe, należne jeszcze funduszom indemnizacyjnym Galicji wschodniej i zachodniej w myśl ustawy z 5. czerwca 1890 nr. 110 D. u. p. i z 4. stycznia 1893 nr. 6, D. u. p. i dodatki od podatków, które będą celem pokrycia potrzeb tej pożyczki rozpisane.

Po uwzględnieniu powyższej pożyczki wykazuje gal. budżet krajowy nadwyżkę za 1893 wynoszącą przeszło 1,000.000 zł.

Wobec tych okoliczności, jakoteż w uwzględnieniu świetnego położenia targu pieniężnego nie podlega najmniejszej wątpliwości, że konwersyja gal. długu indemnizacyjnego osiągnie również pomyślny wynik jak niedawno przeprowadzone konwersje państwowe.

Nowa ta 4% pożyczka krajowa jest uwolnioną od podatku, stempli, jakoteż wszystkich innych należytości i opłat; obligacje tej pożyczki mogą być używane do lokowania kapitałów pupilarnych, a wypłata kuponów jakoteż wylosowanych sztuk odbywać się będzie w Wiedniu, Lwowie, Tryjeście, Berlinie i Hamburgu.

Pożyczkę tę można zatem subskrybować także i na wymienionych placach niemieckich.

To mi sława.

Że w nim wzrośnie kraju sława
Przeczuwano już w dziecięciu,
Więc i imię Tomisława
Na chrzcie dano niemowlęciu!
By więc kraju sława wzrosła,
Gdy w nim zeszła gwiazda nowa,
Wybierają go na posła,
I do Wiednia i do Lwowa!
Słusznie mówią: by być sławnym
Na politycznej arenie,
Trzeba mężem być wytrawnym,
Mieć fachowe wykształcenie!
Ten poseł pełen nadziei,
Godny czci — godny szacunku,
Poświęcił się tej idei,
Pracy! w specjalnym kierunku.
Wśród sejmu i państwa rady,
Choć od tylu lat tam gości,
Nie dał poznać swojej swady,
Z dziewiczej ponoś skromności!
Choć ust w sejmie nie otwiera,
Umie grzmiące rzucać słowo,
I wymowę ma Cycera!
W sprawach, które zna fachowo!
Wszak treść mowy jego słynie,
Jak argumenta wymowne,
Sypał on w końskim kasynie,
Gdy szło o gry hazardowne!
Potok słów jego sławetnych,
Przeważył szalę jedynie!
I odtąd dla gier szlachetnych,
Otwarto salę w kasynie!
Sławę jego wszyscy znacie!
Bo jest rzeczą oczywistą,
Iż w gier ślizkich referacie,
On jest pierwszym specjalistą!
Kraj się chlubi gwiazdą taką!
Sławę Polski rozniósł w świecie!
Zna go Wiedeń zna Monaco,
W Monte-Carlo, przy rulecie!
Ku wiecznej narodu chlubie,
On to w Habsburskiej stolicy,
Polski poseł, w Jokej klubie,
Wisiał na czarnej tablicy!

Kutą z bronzu, posła postać,
Kraj chce tym napisem wznieść!
„Nie bał się wisielcem zostać!
Polski poseł! — Cześć mu Cześć!“
Takich posłów Polska daje,
Że szlacheckich swoich gniazd!
Że nam nawet obce kraje,
Pozazdroszczą takich gwiazd!
(Z Diabła.) *Maczuga.*

NADESŁANE.

Waleryan Dzieślewski

cyw. inżynier budowy i geometra z upoważnieniem rządowem

mieszka Akademicka 19. w parterze.

Pierwsze węgierskie ogolne

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE

kapitał zakładowy **3 miljony**, fundusz rezerwowy **24 miljonów**, stan działu życiowego **67 miljonów**.

Objąwszy z dniem 1. października br.

Jeneralną reprezentację dla Galicji

powyższej pierwszorzędnej asekuracji, polecamy ją, jako **bezwzględnie rzetelną i pewną** instytucję.

Wszelkich informacyj udzielają

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

Vis a vis

od dotychczasowego mego pomieszkania przeniosłem się i ordynuję obecnie przy tej samej ul. Ormiańskiej pod **Nr. 27.** (parter drzwi nr. 1.) jak dotychczas w godzinach rano od 9 do 11 i wieczorem od 5 do 7 w cierpieniach skórnych, wenerycznych, reumatyzmie i innych w moim poradniku „Listy Specjalisty“ opisanych. **Dr. Dubanowicz**, zaprzysięgły lekarz sądowy.

Nowo otworzony **magazyn mebli** c. k. uprz. fabryki

J. SCHÖNTHALER i SYNOWIE

c. k. rzeźbiarze nadworni we **Wiedniu we Lwowie ul. Trzeciego Maja 2** I. piętro (dawniej gal. Kasa Oszczędności poleca

bardzo elegancko i starannie wykonane urządzenia pokojowe, oraz dekoracyjne wyroby wszelkiego rodzaju. — W tymże lokalu znajduje się także bogato zaopatrzony skład **fortepianów i pianin** z najsłynniejszych fabryk.

WE LWOWIE

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

I. HERMANA

JAGIELLOŃSKA L. 15.

zniżył

ceny fotografij

Za 12 sztuk:

wizytowych . 3 zł. 50 ct.
gabinetowych 6 „ 50 „
buduarowych . 10 „ — „

Zdjęcia wykonują się bez względu na pogodę.

BENEDYKT KOPERNICKI

optyk i mechanik „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 6, naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po **cenach najtańszych:** okulary, cwikiery, lornety, binokle, dalekowidze, barometry, ciepłomierze, Aräometry, mikroskopy, lupy, kompasy, rajscajgi, taśmy miernicze, piony, libele, manometry itp. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. — Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 27. lutego 1893.

Hotel ŻORŻA. J. br. Romaszkan z Horodenki, A. Abrahamowicz z Targowicy, Wł. Morawski z Oleszy, M. hr Borkowski z Mielnicy, H. hr. Dzieduszycki z Gwoździca, J. Borawski z Drohomyśla, W. Umlauf z Semerówki, W. Skibniewski z Podola ros., Wł. Wierusz Kowalski z Radziechowa, T. Ochocki z Zagrobli, G. Plats z Borysławia, G. Schuschnigg z Wiednia, K. Druschki z Görlitz.

Hotel METROPOLE. Księżna F. Lubomirska z Rozwadowa, T. Daumont z Włoch, I. Göckelmann z Augsburgu, ks, H. Kurbas z Nowego Sioła, E Adamek z Brodów, M Lindner z Wiednia, N. Schweritz z Wiednia.

WYSTAWY i MUZEA.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 i od 5—8 przy oświetleniu. Wstęp w dnie powszednie 30 cnt., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9 – 1 i od 3—6; wstęp w poniedziałek 10 ct. w inne dnie 20 ct., w niedzielę otwarte od 10—5 wstęp wolny.

BIBLJOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzedniem zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH BIBLIOTEKA otwarta codziennie od godziny 9 — 2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

MUZEUM IM. LUBOMIRSKICH otwarte codziennie rano od godz. 9 — 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od 3 do 5 po południu.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH,

ważny od dnia 1. maja 1893 r. według czasu lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi posp.		Pociągi osobowe			Pocztowy
Z Krakowa	6·01	2·50	9·01	6·46	9·39	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9·01	—	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	7·21	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podsamcze)	—	2·45	9·17	6·55	—	—
Z Suczawy	10·09	—	7·56	1·42	7·06	—
Z Kimpolungu	10·09	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec	10·09	—	7·56	—	7·06	—
Z Hliboki	10·09	—	—	—	7·06	—
Z Nowosielicy	—	—	7·56	—	7·06	—
Z Słobody rungurskiej	10·09	—	—	1·42	7·06	—
Z Husiatyna via Halicz	10·09	—	—	1·42	—	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·25	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1·41	—
Z Peszta, Miszkolca, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9·16	—	1·41	—
Z Sokala i Bełzca	—	—	—	—	—	4·48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8·25

Ze Lwowa odchodzą:						
Do Krakowa	10·41	3·07	5·26	11·01	7·56	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	7·56	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2·58	—	9·41	10·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podsamcza)	3·10	—	10·02	10·5	—	—
Do Suczawy	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Nowosielicy	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Hliboki	6·36	—	9·56	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Kimpolungu	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6·16	10·21	7·41	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10·21	7·41	—
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miszkolca i Peszta	—	—	6·16	—	7·41	—
Do Bełzca i Sokala	—	—	—	—	—	9·51
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	7·25

Uwaga: Godziny, drukowane grubemi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5·59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11·25 przed południem.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

„Marjówka“ Zakład wodoleczniczy obok Lwowa — poczta Lwów. **Emil Bertemiljan Brajer** właściciel, **Dr. Wiktor Legeżyński lekarz kierujący.** Wszelkich informacji udziela Zarząd tegoż zakładu.

Rum chinowy.

Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Łysiny, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosem, mały flakon 50 cnt. i 1 złr. Laboratorjum chemiczne *Adolfa Pokornego*, magistra farmacji. Lwów, Wałowa 15.

„HOTEL GARNI“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 424

Łańcuszki do podpinania firanek (z kulami) sztuka ct. 18, poleca Piotr Chrząstowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.)

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świderskiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.

Papée & Kościcki we Lwowie ul. 3. Maja l. 2. **Skład komisowy herbaty rosyjskiej** Wogau & Sp. w Moskwie dają herbatę w komis i poszukują zastępców w większych miastach Galicji. 287

Nowo otworzona **pracownia sukien męskich** we Lwowie przy ulicy **Sobieskiego l. 12.** I. piętro, przyjmuje roboty: od fasonu marynarkowego **12 złr.**, żakietowego **15 złr.**, frakowego **18 złr.** i reperacje wszelkiego rodzaju po najumiarkowaszych cenach. Z szacunkiem *Florjan Mikosiński.*

Początków gry na fortepianie udziela inteligentna pani. Adres w administracji „Kurjera.“

1800 sążni gruntu pod budowę, **graniczące z placem wystawowym** są w całości lub częściami do nabycia. Bliższa **wiadomość w handlu** korzennym **J. Rohseka** róg Brajerowskiej i Kaźmierzowskiej.

Dom murowany, z ogrodem obok rzeka płynie, składający się z trzech pokoji, kuchni i t. d. na prowincji w okolicy miasta Rzeszowa, godzine jazdy do koleji. Na miejscu Sąd powiatowy, Urząd podatkowy i t. d. jest zaraz do sprzedania. Wiadomość w administr. „Kurjera Lwowskiego.“ 373

Poszukuję zaraz do handlu korzennego, chłopca z ukończoną szkołą ludową z dobrego stanu w wieku w wieku do lat 14. Bliższa wiadomość u F. Rzepeckiego w Jaworowie.

Poczta Łącko, poszukuje ekspedytora lub ekspedytorki z uzdolnieniem telegraficznem od . kwietnia br. Zgłoszenia pod K. L. Leszniów koło Brodów. 472

Nauczycielki z wyższą muzyką i dla szkolnych przedmiotów poszukuję od 15. marca, język francuski zbyteczny, gdyż francuska jest w domu, jako druga nauczycielka. Stanisław Agopsowicz w Błozwi poczta Nowe miasto. 456

Notarjusz w Zabłotowie poszukuje dyetar usza wyrobionego w sprawach spadkowych i hipotecznych tudzież mundanta z dobrem pismem. 460

Osoba, młoda i inteligentna, poszukuje posady w sklepie za kaucją. Listy w administracji „Kurjera“ pod L. 6. 465

Maszynista egz. żonaty znajdzie natychmiast umieszczenie. Zgłoszenia Krajowy Instytut Pracy Lwów Ormiańska 14. 471

Przezacne Panie!

Wspierajcie przemysł krajowy kupując krochmal brylantowy proszę żądać tylko ze znakiem **dwie ręce** (godło łaczności) wyrobu Bażanta. Towar od obcych wyrobów lepszy, do nabycia we wszystkich handlach. („Impressa.“)

„Doga“ pies z dobrej rasy 8-miesięczny, popielaty czarnemi płatkami znaczony jest do nabycia. Bliższa wiadomość Gródecka l. 88. u p. J. Dreschera. 449

Młody człowiek kawaler, znający gospodarstwo rolne, obeznany również z robotami ziemnemi, przy różnych budowach, przytem znający buchalterję pojedynczą i podwójną, szuka odpowiedniej posady zaraz. Zgłoszenia proszę pod „Praca“ poste restante Stryj.

Cukiernia D. Scholza w Przemyślu poszukuje ucznia do praktyki.

Wino czerwone wyborne litr **60 ct., białe stołowe** znakomitel. **52 ct. Piwo Pilzneńskie** odstałe flaszka **18 ct.** poleca **Handel Wojciechowskiego Akademicka.**

Kawa znakomita ¼ kg **90 ct Cukier** w głowi **38 ct.** oraz wielki zapas towarów korzennych po cenach najtańszych poleca **handel Wojciechowskiego Akademicka.**

Poszukuje się od dnia 1. marca na przeciąg dwóch miesięcy lokalu umeblowanego z 4 do 6 pokoi złożonego. Oferty składać w Biurze dzienników L. Plohna. ul. Karola Ludwika 9 sub M. O. 100 463

Najtaniej! sprzedaje wszelkie szczotki do szurowania i zamiatania wszelkie wyroby bednarskie jak duża konewka 40 cnt., duża wanienka 1 zł balijki od 60 cnt. szafliki od 20 cnt. stolnice od 50 cnt., szadkowniczki od 18 cnt. ul. Zimorowicza 5. Edward Hellwig. 332

Poszukuje się pokoju z osobnym wchodem w śródmieściu, dla jednej osoby z wiktem lub bez. Zgłoszenia przyjmuje **Biuro Kozłowskiej** ulica Skarbkowska 3. 469

Uzdolnione nauczycielki, guwernantki, bony, oficjalistów i dobrową służbę poleca koncesjonowane nowe biuro Marji Wąsowicz Ormiańska 18. I piętro, Abonament 1 złr. rocznie **od sługi.** 431

Naukę Buchalterji kupieckiej

udziela osobno za porozumieniem, prowadzi rachunki, zakłada księgi, sporządza bilanse, informuje

L. E. Veltzé.

Ulica Krakowska l. 7. III piętro

Inteligentna, 38 letnia, bezdzietna wdowa, przyjmie obowiązek klucznicy wymagania skromne. Adres: „Konieczność 200“ restante Stanisławów.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6 pokoi z przynależnościami. Pokój kawalerski Brajerowska 10. 460

4 pokoje i kuchnia Długosza 23. 147

Pokój frontowy kawalerski Arsenalska 6. (obok kościoła Dominikanów) III. piątro, nr. dzwi 14. zaraz. Wchód przez kuchnię. 455

Ulica Janowska 42. 2 pokoje z kuchnią i przynależytościami. 459

Do wynajęcia w domu pod l. 12. ul. Słowackiego od 1. marca na II piątrze 6 pokoi, przedpokój i kuchnia Bliższej wiadomości udzieli dozorca domu

Mieszkanie składające się z trzech pokoji, przedpokoju, strychu i piwnicy z wszelkiemi wygodami urządzonemi na pierwszem piątrze, wolne od kurzu, jest zaraz za mierną cenę do wynajęcia. Bliższa wiadomość u gospodarza uli a Kopernika liczba 54.

Korespondencje prywatne.

Z całej duszy zasyłam życzenia moje. Antygo może pisać, jedynak wyjechał Do miłego widzenia. Ena.

Niezapominajka.

List przyszedł za późno Proszę o nowy, ścisły termin dwa dni naprzód.

APTEKA
pod „Złotem Jabłkiem“
(Apotheke zum „Goldenen Reichsapfel“)

J. PSERHOFERA

I. Singerstrasse 15.
Wiedeń.

Pigułki krew przeczyszczające przedtem zwane **Pigułki uniwersalne**, jako znany i lekko przeczyszczający środek domowy.

Pudełko tych pigułek zawierające **15 sztuk kosztuje 21 ct. — zwój z 6 pudełkami 1 zł. 5 ct.**, nieopłac na przesyłka za pobraniem **1 zł. 10 ct.**

W razie przesłania należytości z góry kosztuje przesyłka franko: 1 pakiet pigułek zł. 1·25 — 2 pakiety zł. 2·30 — 3 pakiety zł. 3·35 — 4 pakiety zł. 4·40 — 5 pakietów zł. 5·20 — 10 pakietów zł. 9·30. (Mniej niż jednego pakietu nie wysełа się wcale).

Uprasza się żądać wyraźnie

J. Pserhofera pigułek krew przeczyszczających

i zważać na to, by napis na przykrywce każdego pudełka zawierał umieszczone na przepisie używania nazwisko J. PSERHOFER, a to **czerwonem** pismem.

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera, słoik 40 cnt., z przesyłką franco 65 centów.

Sok z wielkiej babki kończastej Flaszeczka 50 ct

Ameryk. maść przeciw gośćcowi 1 złr.

Proszek przeciw poceniu nóg pudełko 50 ct. z przesyłką pocztową franco 75 ct

Balsam przeciw wolom flakon 40 ct. z przesyłką poczt. fr. 65 ct.

Esencja życia (praskie kropie) flaszeczka 25 ct.

Proszek fiakierski pudełko 35 ct., z przesyłką franco 60 ct.

Pomada Tannochininowa J. Pserhofera najlepszy środek na porost włosów doza 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla słoik 50 ct. z przesyłką franco 75 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bullricha Wyśmienity środek domowy przeciw wszelkim skutkom złego trawienia pakiet 1 złr.

Oprócz wyszczególnionych tu preparatów, są jeszcze na składzie wszystkie w dziennikach austrjackich anonsowane krajowe i zagraniczne specjalności a wszystkie artykuły, nie znajdujące się w zapasie, sprowadza się szybko i najtaniej.

Przesyłki pocztą uskutecznia się niezwłocznie za poprzedniem nadesłaniem należytości, większe przesyłki także za pobraniem takowej.

Przy nadesłaniu należytości z góry (najlepiej przekazem pocztowym) wynosi porto znacznie mniej, niż przy przesyłkach za pobraniem.

Rafinerja nafty
firmy
Dra M. FEDOROWICZA
w Ropie,

założona w 1874 roku, odznaczona złotemi medalami w Antwerpji w r. 1885, złotym medalem we Lwowie 1877, w Krakowie 1881, medalem minister. handlu itd.

otworzyła swój skład fabryczny
w Jarosławiu, Rynek główny
i utrzymuje na składzie wyłącznie tylko

naftę cesarską i salonową

Oprócz sprzedaży drobiazgowej przyjmujemy zamówienia na wielkie ilości nafty w kamionkach lub baryłkach amerykańskich i udzielamy odbiorcom odpowiedniego opustu.

Utrzymujemy na składzie oleje maszynowe mineralne i roślinne, smarowidła do skór, waselinę, smarowidło na wozy, oleje do napuszczania drzewa itp. Polecamy nasze wyroby łaskawym względom i kreślę się

z poważaniem

skład fabryczny firmy
Dra M. Fedorowicza
rafinerja nafty w Ropie.

Ogłoszenie.

Rozlosowanie dzieł sztuki między Członków Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych za rok 1892 odbędzie się w Krakowie podczas ogólnego Zgromadzenia dnia 25. Marca 1893 r.

Dyrekcja uprasza przeto pp. Korespondentów i Członków Towarzystwa, którzy dotąd nie uiścili należytości za akcje na rok 1892. aby najpóźniej **do dnia 10. marca br.**, pod utratą udziału w losowaniu, pieniądze za umieszczone akcje wraz ze spisami Członków nadesłali.

Kraków, dnia 30. lutego 1893 r.

Dyrekcja Zjednoczonego Towarzystwa
przyjaciół sztuk pięknych
w Krakowie (Sukiennice).

Księcia Alfreda de Montenuovo

dzierżawa piwnic wina
S. G. SCHWABACH
w Pięciokościołach
(Fünfkirchen na Węgrzech)

poleca swe na wszystkich obesłanych wystawach pierwszymi odszczególnieniami premiowane **wina czerwone z Villany i białe stołowe z Pięciokościołów i wina deserowe** po cenach umiarkowanych. Szczególnie polecenia godne na **czas epidemji** z powodu swej bogatej **zawartości taniny** znakomicie działające **czarne wino portugalskie z Villany z r. 1885.**

Wysyłka od jednego hektolitra zwyż. — Cenniki gratis i franco.

PRACOWNIA
Sukien damskich
i dziecinnych
oraz
kostjumów wszelkiego rodzaju
poleca
po cenach przystępnych
OLGA KARGE
we Lwowie,
ul. Łyczakowska 10. II. p. 17.

Najświeższe Nowości!!!
Wypożyczalnia książek
i NUT
STANISŁAWA KÖHLERA
we Lwowie, ul. Batorego l. 28.

Abonament (3 tomy na raz) 40 cent. miesięcznie Kaucja złr. 1. Na prowincję (10 tomów naraz) abonament 1 złr. miesięcznie. Kaucja 5 złr.

Najnowszy katalog właśnie opuścił prasę.

Zapisywać się można codziennie.

Nuty 6 kawałków na raz 50 ct. miesięcznie. Kaucja 1 zł.

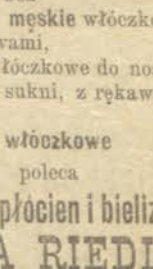

Orygin. prof. dra Jägera wyroby po cenach fabrycznych z najszlachetniejszej wełny, zalecane dla osób wątłego zdrowia, łatwo się przeziębiających

- Koszule
- Kaftaniki
- Kalesony i majtki
- Skarpetki i pończochy
- Ogrzewacze na żołądek
- Kamasze

(dla pań, mężczyzn i dzieci)

- Pończochy myśliwskie ze stopami i bez
- Kamizelki męskie włóczkowe z rękawami,
- Staniki włóczkowe do noszenia po sukni, z rękawami i bez,
- Spodnice włóczkowe

poleca
handel płócien i bielizny
JANA RIEDLA
we Lwowie.

Złoty medal Wystawa powszechna. Paryż 1889.

Złoty medal Wystawa powszechna. Paryż 1889.

Przed południem kieliszek starej, czystej żytniej wódki najzdrowszy! pobudza apetyt i pomaga trawieniu! „BAŁKAŃSKA“ wywiera zupełnie ten sam skutek jak prawdziwy Koniak na ustrój ludzki. — **Butelka duża 90 ct.** — poleca

Karol Bałkaban.

Łaskawe obstalunki z prowincji odwrotną pocztą lub koleją uskuteczniam.

Rok założenia 1855.
TADEUSZ MIŁASZEWSKI
zegarmistrz
we Lwowie, ul. Akademicka 3.
poleca swój
SKŁAD ZEGARKÓW
kieszonkowych i stołowych
ściennych, szwarewaldskich i podróżnych. Każda sprzedaż i reparacja pod gwarancją.

HANDEL
HERBATY
CHINSKO-ROSYJSKIEJ
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki 10.

poleca zbioru majowego

½ kilogr.

Congo	złr.	1·60
Souchong czarna	„	2 —
„ zbior majowy	„	3 —
Kaysow czarna	„	4 —
Wysiewki herbaciane	„	1·20
Wysiewki z najlepszych herbat	„	1·60

Zamówienia z prowincji wysełа się odwrotną pocztą.

Opakowania się nie liczy.

Szczotki

do szorowania, zamiatania, frotowania, bielenia, do włosów, sukien,

Szczoteczki do zębów aksamitu itp.

GĄBKI
toaletowe i powozowe.

Grzebienie do włosów.

ROGÓŻKI
kokosowe o 20% taniej aniżeli w innych handlach — poleca

O. T. Wincklera Syn
Lwów, ul. Teatralna 7.

Pożyczki 10 i 20 tysięcy poszukuję na drugiem miejscu hipoteki; **Willa w Zakopanem** nowa z komfortem i umeblowaniem zaraz do sprzedania za 9,000 rubli. **Majątek ziemski z lasem** poszukuje się do kupna za cenę od 80 do 120 tysięcy J. Próchnik Jagiellońska 2. we Lwowie.

WASMUTA

pierścionki na nagniotki w kopercie zegarka, usuwają do trzech dni najuporczywsze nagniotki bez bolu.

Do nabycia w handlu

Alojzego Hübnera

we Lwowie, Rynek liczba 38.

Od lat 30 w **stajniach dworskich,** w większych **stajniach wojskowych i cywilnych** w użyciu, **do wzmocnienia przed i do odzyskania sił po wielkich natężeniach,** przy **zwichnięciach, wykręceniach, w sztywności ścięgn** itd. usposabia konia do **znacznych wysiłów przy trenowaniu.**

KWIZDY

Płyn restytucyjny

Woda do mycia koni. Cena jednej flaszki 1 złr. 40 ct. wa.

Do nabycia w **aptekach i droguerjach** Austro-Węgier.

Główny skład

Franc. Jan Kwizda

c. i k. austr. i król. rumuński dostawca nadworn apteki obw. **w Korneuburgu pod Wiedniem.**

Należy uważać na powyższy znak ochronny i wyraźnie żądać

Kwizdy płynu restytucyjnego.

Ziółka piersiowe dra Seeburgera

Ten niezwykle rozpowszechniony środek jest nadzwyczaj skutecznym przeciw kaszlowi, chrypce, katarom i innym chorobom piersiowym.

Cena pudełka 20 ct.

Główny skład w aptece „pod srebrnym orłem“

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

Na zbliżające się Święta Wielkanocne

poleca w najlepszych gatunkach i najświeższym stanie nowo założony handel korzenny

LEONARDA SOLECKIEGO

we Lwowie, ul. Batorego l. 2.

Wina, koniaki, kawę. herbatę, migdały, rodzynki i wszystkie inne towary w zakres handlu korzennego wchodzące, po cenach możliwie najniższych.

Wszelkie zamówienia z prowincji załatwia odwrotną pocztą. (Eksp. anons. „Impressa“ Lwów).

Jaka to dobra rzecz nie cierpieć nigdy na zęby!

osiągnie to każdy przez używanie

Dentyny

wody do ust wzmacniającej dziąsła, zobojętniającej kwasy, niweczącej części organiczne, z których rozkładu powstaje niemiła woń ust i psucie się, oraz ból zębów.

Dentynę nabyć można jedynie w składzie materjałów

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

Lwów, 2. Kopernika 2.

Cena flaszki 80 ct. Sposób użycia przydany.

Na prowincję wysełа się odwrotną pocztą.

Patentowany

Krochmal brylantowy

wyrób krajowy

O. T. Wincklera Syna

we Lwowie.

przewyższa wszelkie wyroby zagraniczne w białości, sztywności i połysku. **Główny skład: ul. Teatralna l. 7.**

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania **pod gwarancją dobrego leżenia. Nauka kroju francuskiego.** Piekarska 2B. II. piętro.

Postęp czasu!

Tutki francuskie nieklejone

„SANITAS“

z watą dra Brunsa odpowiadają wszelkim wymogom hygienicznym.

Wata odtłuszczona, znajdująca się w każdej tutce „Sanitas“, wsiąka tłusty i szkodliwy sok tytoniu, tak że papier regularnie i smacznie się pali i przeszkadza wpadnięciu części tytoniowych przez karton (munsztuk) do ust. Łaskawe zlecenia uskutecznia odwrotną pocztą.

Skład komisowy tutek „Sanitas“ w tr. fice przy pl. Kapitulnym 3. we Lwowie

---

ŚNIADANIA

po 10, 20 i 25 ct. Abonament na kawę, obiady i kolacje po niskich cenach. Napoje dobrowe. Piwo marcowe z browaru Lilienfelda i Sp. litr 16 ct., butelka 1⁰ ct Proszę się przekonać!

Józef Andruszko

we Lwowie

ul. Boimów l. (dom Kapitulny).

Ważne

dla leśników, właścicieli dóbr, handlarzy drzewa itp.

Miary do mierzenia pni,
Taśmy miernicze,
Metrówki składane,
Wagi wodne,
Kredki do znaczenia drzewa czerwone, zielone i niebieskie
Tusz do sygnowania drzewa,
Miary do mierzenia koni
itp. itp.

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Wełna drzewna

sosnowa do zwykłego, **osikowa** do delikatnego opakowania jest do nabycia w Lubyczy, stacja kolejowa na linji Lwów-Bełzec. Na życzenie wyrabia fabryka również wełnę innych gatunków drzew, użyteczną do materaców, poduszek itp.

STAN. WOJCIECHOWSKI

ul. Akademicka (dom własny)

Poleca w obszernych i elegancko urządzonych apartamentach **znakomite piwo pilzneńskie** o właściwej temperaturze. Wyborny porter angielski, różnorodne wina, oraz nadzwyczaj wielki zapas przekąsek, tak zimnych, jako też i gorących.

!! Powietrze lasów iglastych w pokoju !!

otrzymuje się przez rozpylanie

KADZIDŁA SOSNOWEGO!

Prócz **miłego zapachu,** posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu, jest powszechnie polecane do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe.

Flakon 60 cnt., **rozpylacze** od 24 cnt. do 3 złr.

Mydło z igieł sosnowych

bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych, kawałek 30 centów.

J. IHNATOWICZ

LWÓW, sklepy własne ulica Kopernika l. 3. i ul. Halicka liczba 11, CZERNIOWCE Rynek 2, KRAKÓW Sukiennice l. 20.

PAPÉE & KOŚCICKI

we Lwowie ul. 3. Maja l. 2.

Komisowe składy hurtowne **towarów tylko najlepszej jakości**

HERBATY

firmy Wogau i Spółki w Moskwie.

KAWY

pod godłem „Syrjusz“.

Kakao w proszku

F. Korffa & Spółka, — Delft-Amsterdam.

CZEKOLADY.

Amédée Kohler & Syn. Losanna i Menier w Paryżu.

Koniaki wyborne.

Doniesienie.

W nowo urządzonej jatce dla ck. garnizonu m. Lwowa **przy ulicy Teatralnej l. 20.** (obok Domu Narodnego) sprzedaje się też dla Szanownej P. T. Publiczności najlepsze gatunki

MIĘSA

po najtańszych cenach.

Z uszanowaniem

W. Feld.

Kwizdy Płyn gośćcowy.

Od lat wypróbowany środek domowy uśmierzający ból

Cena jednej flaszki 1 złr. wa.

pół flaszki 60 ct.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Należy uważać na znak ochronny, oraz żądać wyraźnie wyrobu

z apteki obw. w Kornenburgu pod Wiedniem.

Wyłączny skład dla całej Galicji

Maszyn i narzędzi do uprawy roli

Rud. Sacka

w Plagwitz pod Lipskiem u

S. A. Rubera Synów we Lwowie

ulica Jagiellońska liczba 13.

Części składowe w zapasie. — Cenniki i opisy gratis i franko.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor: Rewakowicz Henryk.

Drukarnia Polska we Lwowie.